



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać to poznawać prawdę. (Treść słów Papięzy PIUSA K. LEONAXII.)

Nr. 22. | Wychodzi we Wtorek i Piątek Cena kwartalna 1 M. (70 cent.) | Bytom-Rozbark, 16. Marca 1886. | Za ogłoszenia płaci się 20 fen. od miejsca wiersza drobnego. | Rok XIX.

Dobry uczynek i jego nagroda.

(Ciąg dalszy).

Pewnego dnia ruszono bardzo rychło w podróż, ponieważ nocowano nad bagnistym zarosłem, Dzwugel; — jakie się czasem w Indyach na wiele mil rozciągają. Ryk tygrysów i muchy, nazwane moskito, nie dały im spokoju. Gdzie taka mucha ugryzie powstaje puchlina, która ogromnie boli. Jeszcze słońce nie weszło, a już milę ujechali.

Niezmierny las, gęsty i zarosły licznymi roślinami pnąciami i niskim drzewem spodem ledwo zostawił tyle miejsca, że podróżni mogli nad rzeką przejechać. Gorąco prędkiej jak zwykle się wzmoгло, ludzie i zwierzęta ledwo się ruszać mogli. A jednak masili dalej jechać, ponieważ pomiędzy rzeką i lasem nie było miejsca, aby się rozłożyć. Nareszcie, kiedy już ledwo żyli ze zmęczenia, a słońce już południowe nad głowami im stało, las się rozszerzył. Zielona łąka zapraszała do odpoczynku i do paszy dla koni zmęczonych. Wnet konie odkierowano i poczęto sposobie obiad, a potem wszyscy się rozłożyli w cieniu drzew.

Nastąpiła na kilka godzin grobowa cisza. O godzinie czwartej trębacz obudził majora i rzekł: „Słuchajcie piekielnego łoskotu piszczałek, bębnow, rogów indyjskich; tam widać dym w lesie, braminowie pokazywali się, a zobaczywszy nas uciekali w las. Zdaje się, że chcą na nas napaść“.

Major powstał, słuchał, i trąb, zawołał, na koni!

W mgnieniu oka wszystko było pełne życia i ruchu. Konie okierowano i ubrano, a w kwadransie leciały dwie trzecie szwadrona z majorem na czele, któremu towarzyszyły kobiety, w kierunku, w którym było widać dym w lesie.

Okropne zwyczaje i obrzędy religijne panują jeszcze po części w Indyach. W prowincji Oryna leży nad morzem miasto Dszaygernat. Tu znajduje się świątynia pogańska (pagoda), sławna na całe Indie. W pagodzie znajduje się bożyszcze, okropnie wyglądające, niezgrabne, złotem i drogimi kamieniami obwieszane. Siedzi bożek na ogromnym wozie, dziwnie zbudowanym. W święto bożka wyciąga tysiące Indyan, których też nazywają Hindu, wóz z bożkiem, obwożą go naokoło, a w końcu znowu w pagodzie czyli świątyni umieszczają.

Rocznie na to święto przybywa milion Indyan z całego kraju, aby się przypatrzeć bógowi, pokłonić mu się, ofiarę mu złożyć, aby też wóz nader ciężki z kołami zbyt szerokimi i wielkimi ciągnąć w procesyi. Tysiące ludzi śpiewa i wyprawia hałaśliwą muzykę, niosą chorągwie i kwiaty przed wozem bożka. Niezliczona liczba kapłanów i fakirow (jakoby mnichów, bardzo surowe życie

prowadzących w samotności) otaczają wóz, piewając, czyli raczej rycząc. Lecz to wszystko nie, najokropniejszą rzeczą jest to, że poganie wierzą, że ten dostanie się zaraz do nieba, kto się rzuci pod koła szerokie ciężkiego wozu i pozwoli się pognieść na śmierć. Jak ciemnymi są poganie, którzy nie mają światła prawdziwej chrześcijańskiej wiary. Dusza ich czuje, że jest Bóg, że mu trzeba służyć i poświęcać się, lecz prawdziwe ich uczucia poszły na fałszywe drogi, błąd rozumu i serca ich opanował. Co rok rzuca się kilka set ludzi pod wóz, a reszta ludu głośno chwali i sławi tych nierozumnych.

Starcy, mężczyźni, niewiasty popadają w rodzaj szaleństwa i rzucają się pod koła, z których krew się zlewa, a wóz powoli się poruszający ściera ich w okamgnieniu na miazgę. Kapłani chwalą i błogosławią samobójców, a inni zaraz idą za ich przykładem. Matki rzucają swe ukochane dzieci pod koła wozu i błogosławią je, kiedy śmiertelny jęk pod kołami wydają. Anglicy starają się zniszczyć te zabobony pogańskie, lecz nie dają dosyć wolności misjonarzom, szczególnie katolickim, a tu główna rzecz, aby pogaństwo skruszyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z całego świata.

Sprawa polska w sejmie pruskim.

Ustawy na Polaków w Izbie panów.

Zeszlęj Soboty postawili panowie niemieccy w Izbie panów niemieckich wniosek popierający prawodawstwo rządu przeciw Polakom. Drugi wniosek stawiał książę Ferdynand Radziwiłł z Antonina, domagający się odrzucenia poprzedniego wniosku.

Rozprawy rozpoczynają się. Celem poparcia pierwszego wniosku zabiera głos

Hr. Stolberg Wernigerode: Faktem jest, że żywioł niemiecki we wschodnich prowincjach ustępuje, a żywioł polski wzmacnia się. Wobec tego rząd ma obowiązek dopilnować, aby żywioł niemiecki nie stracił.

Panowie będziecie może ciekawi, z jakiego powodu wpadł na te nowe ustawy na Polaków?

Oto dziwnym igrzyskiem losu zdarzyło się, że w Izbie posłów stawił któryś z panów wniosek o pomnożenie szkół dla dzieci polskich. Rząd zaszedł w głowę, z jakiego powodu? — czem się dzieje, że szkoły dotychczasowe dla dzieci polskich nie wystarczają?

Zaczęto sprawę badać i po nitce do kłębka doszedł rząd do tego, że się dzieci polskich bardzo wiele namnożyło. Przyczyniło się do tego i to, że wielu przybyszów z Królestwa Polskiego posyłało swe dzieci do szkół. Najprzód więc wydał rząd tych przybyszów z dziećmi. Nie chodziło wcale o wyganianie samych katolików, boć moim zdaniem żydów jeszcze więcej wygnano.

Chcąc zabezpieczyć żywioł niemiecki w wschodnich prowincjach, trzeba będzie pracować nad tem całe lat dziesiątki. W szkole musi się rząd

starać o to, aby każde dziecko polskie umiało po niemiecku mówić, czytać i pisać. Polacy słusznie we wojsku muszą być przeniesieni do niemieckich prowincji, a większość urzędników polskich musi być także przesiedlona z polskich okolic. W miastach Wielkiego Księstwa muszą być zaprowadzone garnizony wojskowe. Wtedy posiadaciele niemieccy będą mieli pożytek z oficerami i życie niemieckie tryśnie.

Co się tyczy wniosku księcia Radziwiłła, wstrzymam się od wszystkich uwag, dopóki wniosek nie będzie uzasadniony.

Posel dr. Dernburg: Książę Radziwiłł niesłusznie mówi, jakoby wniosek powyższy miał niezgodę pomiędzy Niemcami a Polakami, przeciwnie ma on zgodę utrwalili. Polacy ciągle marzą o przywróceniu Polski w granicach 1772 r. Marzenie to, dałoby się przeprowadzić tylko wtedy, gdyby Prusy i Rosya zostały rozdzielenie.

Posel Windhorst wyraził się w Izbie posłów, że marzenia te są dozwolone, dopóki Polacy trzymają się prawnych środków. Mości panowie jest to bardzo zdradliwe stanowisko, bo wtedy i przeciw Prusom wolno wystąpić, byleby w legalny sposób.

Z jakiegoż powodu kolonistów? pyta niejeden. — Weźmiemy ich po prostu z Brandenburgii. Chłopi brandenburscy z chęcią przejdą przez miedzę wielkopolską i będą się tam osiedlać.

Nad tem, żeby każdy Polak mówił po niemiecku, trzeba będzie pracować przynajmniej przez sto lat. Oświadczamy uroczyście, że nie chcemy wydrzeć ludowi polskiemu języka polskiego. Co do mnie, uważam zniemczenie ludu polskiego za rzecz niepodobną. Lud polski ma już za wielką i za silną świadomość narodową, a naród polski posiada swą własną ojczyznę oświatę — i nie pozwoli wydrzeć sobie ze serca poczucia narodowego. Rząd pruski nie chce też niemożności, boby wtedy podburzył tylko Polaków do tym większej agitacji. Mojem zdaniem rząd powinien w polskie okolice posyłać urzędników Niemców, ale takich, którzyby się z ludem polskim po polsku rozmówili. Sędziowie powinni też umieć po polsku. Potrzebne to jest, żeby urzędnicy mogli ludowi pokazać, że się o dobro jego troskają. Jestem więc za tem, żeby język urzędowy był niemiecki, ale żeby ludność we wschodnich prowincjach mówiła dwoma językami, Niemcy swoim, Polacy swoim; usunąć jednak trzeba tę agitację polską, która się zwraca przeciw pruskiemu rządowi.

W tej myśli stawiłem mój wniosek.

Książę Ferdynand Radziwiłł: Imy jesteśmy tego zdania, że nam Polakom język niemiecki jest niezbędnie potrzebny. Sądymy wszakże, że rząd w tym kierunku już dość zrobił, aby cel osiągnąć. Potrzeba znajomości języka niemieckiego u Polaków jest w oczach naszych tak prostą i naturalną, że się mocno temu dziwić musimy, iż panowie mówicie o tem w taki uroczysty sposób. Nie potrzebujecie się zbytecznie rozwodzić o tej potrzebie, bo ją wszyscy uznają. Ogólna oświata nie jest wszakże rzeczą taką, którąby się dała jak towar odcieć na granicy, którąby można usunąć narodowi, bo oświata zależy od rozlicznych czynników.

Wniosek pana Dernburga nabiera zupełnie innego znaczenia, gdy się rozważy, co w izbie posłów mówiono z okazji nowych ustaw na Polaków, gdzie bez mała ludność polską na zatracenie

wskazywano. W ten sposób rząd zmusza nas do prostu do bronięcia się. Zaprzeczamy, ażeby ży-wioł polski istotnie się szerzył, a wniosek p. Der-nburga to tylko dalszy ciąg walki kulturowej. Ci sami rycerze, co w walce kulturowej udział brali, występują i teraz ze swemi proporcjami i surmami, ciągną teraz tylko na wschodnie prowincje, a nie na wszystkich katolików.

Nie możemy się zgodzić na owe 100 milionów, żeby wsie polskie wykupywać, bo najprzód jest to niemoralnie nieokazywać wszystkim poddanym równą troskliwość, a po wtóre rząd będzie mógł robić z temi milionami, co mu się podoba. Na dobitkę ministrowie żądają tych pieniędzy, w smutny sposób odkryli swoje plany; co książę kan-cierz w tej sprawie w parlamencie powiedział, ro-biło takie wrażenie, jak gdyby sprawę tę chciał objaśniać z gorącą pochodnią w ręku.

Niesłusznie zaczepiano tu Polaków i ich prze-szłość; Polacy rządzą się zawsze zasadami chrze-ścijańskimi. Obecnie cała ludność polska przejęta jest zasadami spokoju i porządku; pracuje w roz-maitych kierunkach w legalny sposób nad rozwo-jem swoim. Czy chcecie jej panowie tego zawi-ścić i zazdrościć? i usunąć jej prawną podstawę, ażeby nawet w spokojny sposób nie mogła praco-wać nad narodowością swoją?

W walce kulturowej szliśmy z katolikami ręką w rękę, teraz będziemy się także bronili i wy-pelniając ściśle nasze obowiązki względem państwa pruskiego, będziemy walczyli za prawdę, za wol-ność i za prawo. Proszę panów, odrzućcie wnio-sek pana Dernburga.

Posel Bethmann Hollweg, z Bydgoskiego: Skarzy się na agitację polską, na księży polskich, nie chce Niemcy ludu polskiego, boby to była rzecz nadaremna, gdyż narodowość polska jest za nadto silną, ale chce, żeby Polacy byli dobrymi poddanymi pruskimi. Po kolonistach nie-mieckich spodziewa się znacznego wzmocnienia żywiołu niemieckiego.

Pan Żółtowski: Jeżeli k. Bismark na kongresie w Berlinie w 1878 r. zaręczał Bułga-rom, Serbom i Rumunom ich narodowość, dla cze-góż występuje przeciw polskiej narodowości? Żeby nie Polacy, byłiby dzisiaj Niemcy pod jarzmem Turków.

Ksiądz Biskup Kopp, jako członek Izby pa-nów mianowany przez cesarza, mówi bardzo oglę-dnie i kończy na tem, że w sprawie tej głosować nie będzie.

Wniosek ks. Radziwiłła upadł; wniosek pana dr. Dernburga przeszedł 108 głosami przeciw 13 głosom. Biskup Kopp i hr. Brühl wstrzymali się od głosowania.

W parlamencie niem. (reichstag) poseł Schalscha powiedział, że jacyś spekulanci wybijają talary pruskie w Szwajcaryi, a potem je w Pru-sach sprzedają. Skutkiem tego został p. Schalscha zapozwany przed sędziego, aby powiedział, z kąd on to wie. Pan Schalscha nie powiedział, ponie-waż według jego zdania, żaden poseł nie śmie być badany o to, co mówi w sejmie i parlamen-cie. Sprawa przyszła przed parlament. Jedni mówili, żeby ustalać wolność mówienia dla posłów, gdyby mogli być potem pociągani przed sędziego; drudzy znowu byli zatem, że sędzia może nawet posła pociągnąć do śledztwa czasem o to, co po-seł mówił w sejmie. Rząd też jest zatem, żeby to można zrobić. Niewiedzieć, jak się ta sprawa skończy.

Posłowie w parlamencie oświadczyli się za tem, aby znowu zaprowadzić podobne sądy a pe-lacyjne jak dawniej były, aby przez to prawda i sprawiedliwość lepiej mogły wyjść na wierzch. Lecz pytanie czy rząd przystanie na to, a po-trzeba, aby się posłowie i rząd na jedno zgodzili, jeżeli coś ma być prawem.

— We Westfalii jest wielki ruch pomiędzy górnikami i hutnikami przeciw knapszafom. Ża-dają robotnicy, aby po 25 latach pracy mieli pra-wo do pensji, aby mieli większą wolność we wy-borze lekarzy i t. d.

— K. Bismark życzył sobie trzech tuzinów posłów socjalistów w parlamencie. Dwa tuziny było ich dotychczas, a teraz w Saksonii wybrano pierwszego z trzeciego tuzina.

— Biskupi pruscy wysłali adres do Ojca św., w którym mu dziękują za pochwały, które nie-dawno od niego otrzymali.

W Austrii mówią ludzie bardzo o tem, że przyjdzie wnet do wojny pomiędzy Rosją i Austrią. We wielu miejscach odbywają się ówi-czenia rezerwistów.

Rosya idzie za przykładem Niemiec. Na obcych nałożony podatek po 50 rubli rocznie. Po-nieważ wielu uboższych tego podatku nie będzie mogło zapłacić, to będą musieli kraj opuścić, albo przyjąć obywatelstwo rosyjskie. Równie zaprowa-dza rząd język rosyjski w szkołach i urzędach tam, gdzie dotąd był język niemiecki. Żydów z Niemiec nawet za paszportem wpuścić nie chcą.

Nad granicą austriacką stawiają Moskale więcej wojska.

We Francji rewolucya socyalna (robo-botnicza) nie ustala, choć tymczasem nie ma wię-kszych rozruchów.

— Niedawno upomniał się rząd niemiecki u francuzkiego, aby tenże nie pozwolił na Niemców wyzywać i podburzać.

— Rewolucyoniści koniecznie chcą wypędzić książąt pokrewnych z dawniejszymi monarchami we Francji.

W Hiszpanji wylewy wody porobiły wiele szkody.

We Włoszech pokazuje się cholera.

W Anglii rewolucya socyalna się sze-rzy, chociaż w sposób spokojny i prawny. — W Indjach Anglii nie wiedzą sobie rady z Bir-mańczykami, których nie miłością lecz gwałtem pod swoje panowanie zabrali. Podobnie jako Fran-cuzi nie mogą przyjąć do końca z Tonkinem. Nawet poganie nie mogą znieść gwałtu i prawa mecniejszego, które też jest niesprawiedliwe.

W Szwajcaryi rząd też chce zapro-wadzić monopol na wódkę, lecz i tam obywatele pewnie się na to nie zgodzą.

— Pomiedzy Turcją, Bułgarią i Serbią na dobre nastąpiła ugoda. Czy na długo to niewiedzieć. Dwie połowy Bułgarii, do-tąd rozłączone zostaną połączone. Grecy nie chcą się uspokoić i zbroją się, mianowicie kiedy słyszą, że Turek chce odstąpić Anglikom wyspę Kretę, gdzie mieszka wiele Greków.

Z bliższych stron.

Bytom. Czytałem w „Katoliku“ korespon-dencją od polskiej granicy o gorzałce. Ja też opowiem czytelnikom „Katolika“ coś o niej, bom także był pijakiem nielada, alem raz słyszał na odpuszcie w Piekarach kazanie ks. proboszcza z Li-pia, który mówił, że tu w Górnym Śląsku jest taka potwora, taka bestya, a ma duże i srogie zębska, któremi ludzi gryzie, a tą potworą jest gorzałka. Słyszając napominania kaznodzieji, po-myślałem: ej, toby też było, ja się muszę bez go-rzałki obejść, i tak się też stało, bo już od tego czasu gorzałki nie piję, a już temu kilka lat, a uznałem, iżem jest zdrowszy jak pierwiej.

Wiele się to nieszczęścia zdarza przez tę nie-szczęsną gorzałkę, jak się i u nas niedawno za-darzyło: W nocy z 9. na 10-go zm. tułai się jeden pijak po dworcu kolei, miał być z Kraszejowa przy Opolu, jeszcze nie prawie 25 lat stary, najprzód go trafili chłopcy między wagonami, powiadali mu, żeby poszedł precz, że może zostać przejechany, na co im odrzekł, że tego chce i poszedł. Nie-długo trafili go na wagonie na węgiel i musieli go ściągnąć, bo nie chciał zleść, i odpędzili go w pole, tam słyszano go śpiewać. Rano znaleziono go pod płotem leżąc na śniegu, z kąd go policya dała odwieść do lazaretu, gdzie wkrótce umarł.

Laurahuta. Do dobrego sam się człowiek musi zmuszać. Dobrym starym zwyczajem, jest wspólnie odmawiać różaniec w kościele. Nasi oj-cowie zapełnili kościół odśpiewując różaniec przed nabożeństwem. Nie bądźmy gorszymi, nie zanie-dbujmy starego zwyczaju! Nie przyda się nam piękny kościół, jeżeli nasza pobożność będzie się zmniejszała. Bóg na świątynię serca więcej patrzy, aniżeli na świątynię z cegieł.

Od Zabrze. Wydano zakaz, sby szynkierze nie dawali na borg wódki. Czy który szynkierz został ukarany za to, że nie usłuchał prawa, tego nie wiem, lecz to wiem, że jak borgowali dawniej tak i teraz borgują, a robotnicy na borg piją.

Pewnego syna niedawno do więzienia wtrą-ciono za to, że pijany pobił ojca i matkę i potłukł naczynia w domu.

Paulsdorf. Będziemy obierali tego roku wójta, dobrze i zawczasu trzeba się naradzić, kogo wy-brać, aby gminie interesa jak najlepiej i najtaniej wypadły, na dobro ogółu.

Niedawno zostało trzech ludzi za bijatykę skazanych na 2 tygodnie, 8 i 9 miesięcy więzienia.

I u nas są takie kobiety, które chodzą na hulanki kiedy mąż w pracy.

Z Orzesza przeszedł pewien mężczyzna, pro-tesant, na wiarę rzymsko-katolicką w kościele w Woszczycach.

Z Gardawic donoszą o nowym wypadku nie-szczęśliwym z powodu pijaństwa. Pewien ojciec powróciwszy wieczór pijany do domu, zrzucił z pieca garniec z gorącą wodą na ziemię, gdzie dwoje dzieci leżało, z których jedno wskutek poparzenia wkrótce umarło, drugie zostało tylko w rękę po-parzone. Obdukcya sądowa zmarłego dziecka się odbyła. Ojciec nie ujdzie pewno więzienia, gdzie mu się może odechce pijaństwa.

Ziemlencice. Niektorzy ganią ochotnicze ka-pele grające w kościele, na pielgrzymkach, proce-sjach i t. d. Nam się zdaje, że to bardzo dobrze

i pięknie, bo przez to szerzy się pomiędzy ludźmi ochota do śpiewu i pieśni kościelnych. Młodzież dziś nie umie pieśni kościelnych ani po polsku ani po niemiecku nie umieją. Umilkły po domach pie-kne pieśni do Matki Boskiej, ginie pobożność a pomiędzy ludem coraz gorzej.

Olszyny pod Lublińcem. Postanowiliśmy wy-budować kaplicę. Nasz ks. faraż Hrabak ze So-dawia nawiedzili naszą gminę, aby sobie miejsce obejrzyć, na którym kaplica ma być zbudowana. Miejsce damy na własność kościołowi w Cieszowie, aby w dalszych czasach nie mogło być odebrane, gdyby się zmieniła religia w gminie. Książę Friedrich Hohenlohe z Koszencina z drzewem nam pomógł, bo zamiast 8 fen. za kłafte, płaciliśmy tylko 2 fen. Bylibyśmy drzewo za darmo dostali, ale nie chcieliśmy, aby kiedy z tego podarunku państwo prawa sobie nie przypisywało. Płac na budowę dostaliśmy od gburą Franciszka Frani, cegłyśmy sobie narobili, a kamienie dała wdowa Kikutka, tak że teraz zostaje robota.

Od W. Strzelec. Smutny widok tego co się dzieje. Żona kłóci się z mężem, napada na niego ze swoimi krewnymi, skarży do sądu, mąż musi siedzieć we więzieniu 4 tygodnie, żona płaci około 200 M. kosztów. Mąż ją opuszcza, nie widzi dziecka swego nawet, żona grozi nowym proce-sem, gospodarstwo upada. Ciemu to ludzie tacy niechrześcijańscy.

Z Gostomi. W Niedzielę 21. Lutego odbyło się w Róży lokalne zgromadzenie związku włościańskiego, na które nie tylko członkowie z Go-stomi, Rostkowic, Browieńca, Solca, ale też z Wilkowa i z Wierzchu przybyli. Katolickiem pol-skim pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, przywitano zgromadzenie i wy-nurzono uciechę z tak licznego zgromadzenia, i rozpoczęto najprzód rozmowę o burakach. Już wiosna się przybliża, mamy sposobność o burakach sobie pogadać, a naszą okolicę ten produkt z przy-czyny fabryki cukrowej w Biale, wielce interesuje. Nie pochwalano 16 calowego brózdowania i 6 ca-lowego sadzenia ówikły, bo ówikła w tym razie tak wielka nie urośnie, z kąd włościanom szkoda, a po drugie gęste sadzenie za bardzo gruntu wy-niszczy. Przeciwnie mówił p. Strzoda z Wierzchu, który powiada, że chociaż na gestych brózdach i gęstem sadzeniem ówikła mniejsza nrośnie, jednakże wagę i obfitość ówikły nagrodzi. Mówił dalej, że my, akcyonaryusze cukrowej fabryki do tego dą-żyć musimy, ażeby nie tylko wiele centnarów z morgi, ale jak najbogatszą w cukier dla wła-snego pożytku do fabryki dostarczać. Pan Sobota z Wilkowa wypowiedział swoje zdanie, jakby naj-lepiej grunta pod ówikłę uprawiać. Przytem nad-mienił, żeby się ówikła z radością sadziła, gdyby tylko ludzi dosyć można dostać, lecz teraz już nikt u nas ani robić, ani słyszeć nie chce, tylko do innych krajów do roboty chodzi. Pan Wycisk, sołtys ze Solca mówi: iżaby już czas był skończyć z dawaniem wielkiej zadawki, boć to tylko czela-dzi za sposobność do hulanki i pijatyki służy, i radzi, aby już dzisiaj ustanowiono pod karą wię-ciej kołеды nie dawać, tylko 3 marki, to się zro-zumie, że bez zaniejszenia myta. Dla tego, iż sołtysów wszystkich nie było przytomnych mu-siano tę sprawę odłożyć do przyszłego zgromadze-nia, które się dla tej sprawy na Niedzielę 14-go Marca w Solcu ma odbyć. Na to tak ważne zgromadzenie już dzisiaj sołtysów z następujących wsi zapraszamy: Solec, polski i niemiecki Browie-niec, Rostkowica, Gostomia, Wilków, Wierzch, Miłonów i Olbrachczyce. Po długiej naradzie nad tą sprawą zabrał głos p. Strzoda, który nam obja-śnił, z kąd to pochodzi, że w zabezpieczeniu od gradu w towarzystwie północno-niemieckiem i la-tosiego roku dawano tak zwaną dopłatę, i dowo-dził, iż dla nas jest korzystniej i bezpieczniej w takim towarzystwie na wzajemności opartem się zabezpieczyć, jako to samo się dzieje ze zabezpie-czeniem od ognia w towarzystwie prowincjonal-nem, i zwracał uwagę na oszustwa, które nam włościanom przez niezumiennych agentów się już wydarzyły, a iż teraz temu przez nasz związek jest zapobieżono. W tej sprawie nauczyciel pan Ernst z Gostomi odpowiada, iż w Gostomi on jest przyczyną tego narzekania, bo wielu włościan z Gostomi i z Rostkowic się po pierwszy raz tego roku dało do tego towarzystwa zapisać. I ta sprawa uległa długiej naradzie, po której powie-dziano, że wszyscy członkowie związku się swego towarzystwa trzymać będą. Natychmiast rozpo-czął p. Strzoda z Wierzchu mowę, która dla nas wszystkich bardzo pouczającą była, dowodził, co to związki znaczą, a co już nam nasz związek w tak krótkim czasie za wielkie korzyści i dla włościan potrzebne nauki przyniósł. Nalega zatem, aby się jak najczęściej zgromadzali, bo tylko przez przyzwyczajenie i wyćwiczenie w jakiej rzeczy też i miłość się do niej mnoży; przypomniał nam obo-wiązki, któreśmy wzięli na siebie wstąpiwszy do tegoż związku, nie tylko regularnie jedną markę płacić, ale też i powinnością jest i w naszym in-teresie, aby jeden drugiego nauczał, jeden drugie-mu doradzał, a wspólność przed oczyma mieć, a

wtedy tylko będzie lepiej, gdy każdy członek pojedynczy się będzie dokładał i lokalne zgromadzenia nawieźał, a wspólności pomagał. Wskazał, jak panowie uczeni i moiżni chociaż nie potrzebują, jednak się nami włóścianami opiekują. nie mając swego własnego interesu na oku, tylko dobro ogółu, nie oczekiwając nagrody od nas, w każdym razie zasłużonej, tylko tej od najmożniejszego i najsprawiedliwszego gospodarza, którego opiece też i nasz związek jest oddany, co każde piśmko miesięczne dowodzi, gdzie stoi: „Dalej naprzód z Bogiem“. Widząc to wykrzykniono wszystkim panom naszym związkowi się opiekującym, a mianowicie naszemu szanownemu panu Szmulowi, który nas zawsze i wszędzie tak silnie broni, trzykrotnie: „niech żyje zdrowi!“ Na zakończenie chciałem także wszystkim tutaj przybyłym członkom wykrzyknąć: „niech żyją!“ ale zapobiegł temu pan Strzoda, mówiąc, iż nie potrzeba tym jeszcze życia życzyć, którzy już przez swoje tutaj przybycie pokazali życie, ale życzymy tym w domu śpiącym jak najlepszego snu i wykrzyknijmy trzykrotnie: „Niech śpią zdrowi!“

Wrocławscy kupcy ogłaszają, że skutkiem wydalania Polaków z Prus Polacy przestali u nich kupować, i że mają z tego ogromne szkody.

Poznań. Ks. Kardynał Ledóchowski pośleł listem serdecznym jako arcybiskup ze swymi owieczkami. Poleca on swego następcę ks. Din-

dera, który przyniesie do Poznania serce pełne miłości.

Poznaniacy odbyli wielkie zgromadzenie w sprawie szkolnej. Posłali oni deputacją do ministra do Berlina. Zdawało się, że minister porobi choć małe ulgi, lecz odpisał on wprost przeciwnie. Na zebnaniu znowu więc dowiedziano, że minister się myli i na nowo wysłano petycją do ministra i do se mu.

Równie odbyto zgromadzenie w sprawie dla chorych; ganiono, że dopiero po trzech dniach chory dostaje zapomogę, i że wielkie trudności ze zameldowaniem chorych, i że urzędnicy nie chcą przyjąć zameldowania po polsku.

Niedawno toczył się tu proces przed Izłą karną przeciw p. W. Bolewskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Poznańskiego“, o obrazę tutejszej szkoły V. Sąd skazał p. Bolewskiego na 100 młk. kary, lub 10 dni więzienia.

Bottrop. Pewien robotnik E. S. pochodzący od Rybnika z Bieroltowie utraciłszy robotę w kopalni przez pijaństwo, przed kilku tygodniami chodził po domach, prosząc o parę fenigów, aby mógł powrócić. Uzbierawszy dość dużą sumkę pieniędzy, zamiast do domu jechać sobie do Alstaden, tam wszystkie pieniądze z kobietami przełudził i znowu się włóczy i prosi o pomoc. Niechaj mu nikt nie daje.

W Kalabrii wskutek wielkich deszczów zawalo się około 250 domów.

Pocztą Redakcyi.

W. K. w G. Pismo o sakole odesłaliśmy do Berlina.

— K. w D. Pan adwokat Faltin w Bytomiu (Bahnhofstr. w domu Minnhaimera) doskonale mówi po polsku i sam się z każdym rozmówi. Polecamy bardzo tego pana dla tych, którzy mają sprawy sądowe. Pan Faltin przyszedł tu na miejsce p. Wrzodka.

— Do Oraout. Jeżeli pisanie o nieskromnych dziewczynach, to się samo przez się rozumie, że nie wszystkie wsi takie, bo tylko jedna część dziewczyn idzie na wesela lub muzykę.

Synki podczas nabożeństwa powinny być zamknięte, a policja gminy powinna nad tem czuwać, winnych karać.

— D. w R. Osoby nie trzeba zaczeplać i tylko sprawę mieć na oku.

— M. w M. Jeżeli wójt nie zachował przepisów co do wynajęcia goni, to trzeba sprawę donieść do rejencji (regierung) w Op. l. i do ministra.

— F. W. w K. Trudno zaskazać ludziom lecieć z ciękawości na śluby do kościoła, choć to zwyczaj brzydki.

— W. F. w W. Skoro różańcowe po nocach hulają, trzeba o tem powiedzieć ksiądzu, aby takie kobiety albo się naprawiły, albo wystąpiły z różańca.

— Na wygnanych Polaków złożyli: W. z Pysk... 50 fen; R. z Prąd... 3 M. i na Trapietów 2 60 M.

Do dzisiejszego numeru dołączamy Czytelnikom naszym trzeci numer bezpłatnego dodatku „Bogarodzica“.

Józef Janietz
majster krawiecki w Bytomiu,
rynek obok hotelu „zum deutschen Hause“ ma zawsze na składzie
Ubioru gotowe
dla mężczyzn od 15 marek począwszy, oraz dla chłopców
od 4 marek począwszy.
Zamówienia poufne miary wykonywają się rzetelnie i po tanich cenach.

Bardzo korzystna oferta loteryjna.
Kaselskie St. Marcina: głów wygr. 100000 M. ciąg. 13/4, los pełny 10 M. spis 50 tygów.
Marienburgskie: głów wygr. 90000 M. ciąg. 19/4, los 3 1/2 M. spis 20 fen.
Wiskie: głów wygr. 75000 M. ciągu. 27/4, los 3 1/2 M. spis 20 fen.
Wszystkie 3 l. sy razem z urzędowym spisem franko 81 Mk.
General-Debit A. Fuhse, (Ruhr) i (Kasel)

Kawa palona funt od 1 Mk.
Kawa niepalona funt od 80, 90 fen.
i 1 Mk.

Cukier tanio!
Najdelikatniejszy twardy cukier z głowy funt . . . 32 f.
Najdelikatniejszy cukier twardy 30 „
Kto bierze 10 funt. faryny do . . . 29 „
Ciasto funt po . . . 29 „
Rozynki najl. nowe, wielk. funt 40 „
Ciastki najl. tureckie funt 15, 20, 25 „
Ciastki modry najl. liter . . . 35 „
Ryż funt od . . . 15 do 30 „
Mydło twarde oranienburg. najl. 28 „
Mydło twarde oranienburgskie na wagę suche funt . . . 30 „
Kto weźmie 1/8 cent. dostanie taniej.
Soda czyst. kryształowa funt 8 fen.
Wosk wosk. najl. po różnych cenach.
Świeco sterynowe brylantowe najl. paczka 45 fen.
Rzetelna waga, skora usługa, najtańsze ceny, dobry towar.
Mielony cukier (faryna) waży się bez papieru.
Głogówek, w Marcu 1886.

Ignacy Klause,
w domu p. mistrza piekar. Kosubek.
Rynek.

Od 10 lat najlepiej doświadczony
głównego lekarza sztabowego i fizyka
Dr. G. Schmidt'a
Olej na słuch
czy prędko i zupełnie głuchotę, cieczenie z uszu, kłucie w uszach, nawet w zastarzałych przypadkach. — Nieznoszenie w uszach jak i lecieć niedosłyszanie usuwa natychmiast, czego tysiące świadectw dowodzą. — Cena flak. 50 fen.

Do nabycia w znaczniejszych aptekach:
C. Hambers Engel-Apotheke, Wien I. Halle a. S. u aptekarza Marquardt, Löwen-Ap. theke, w Poznaniu Radlaura apteka czerwoną

Wskazówki i Modlitwy Jubileuszowe
na rok Pański 1886
napisał
Ks. dr. Łukowski
repetent seminarium duchownego w Gnieźnie.
Cena 20 fen.
Wskazówką w Ekspedycji „Katolika“.

Kawa palona najlepszy gatunek funt po 1,00, 1,20, 1,40. Mk.
Cukier twardy funt . . . 32 fen.
Faryna . . . 30 „
Sliwki sienne . . . 25 „
Presówka najlepsza . . . 120 „
Mydło jaderne . . . 23 „
Mydło zielone . . . 20 „
Mąka pszenna 0 1/4 cent. 2,90 „
Hausback I. 1/4 „ 2,50 „
Osyпка . . . 1/4 „ 1,10 „
oraz wszelkie inne towary kornenne, krupy i owoce strączkowe po tanich cenach.

Równocześnie polecam mój wielki skład żelaza angielskiego i niemieckiego, narzędzia różnego gatunku żelazne piece, blachy i oszta modre blaszane i żelazne naczynia kuchenne, drót, gwoździe i łączuchy różnego gatunku. Również szkło i towary porcelanowe po nader tanich cenach.

E. W. Mandrella
w Burowcu.

2100 marek
są do wypożyczenia. Zgłosić się do Ekspedycji „Katolika“.

Do drukowania kartek Comunio Paschalis
poleca się
Drukarnia „Katolika“.

Th. Maleherczyk
w Zaborzu B.
poleca się do przyjmowania przedpłaty na „Katolika“, „Żywy Pana Jezusa“, „Monikę“ i wszelkie inne czasopisma.

Illustrirtes Bienen-Buch.
Anleitung zur rationellen Bienenzucht und zur Verwerthung des Honigs. Herausgegeben auf Anregung des Trierschen Bauern-Vereins von J. B. Gärtner. 166 S. Preis gebd. 1 M. 4 Pf.

Buchführung des Landmannes
oder praktische Unterweisung wie derselbe seine Bücher führen soll. Zusammengestellt von H. Niessen. Preis 50 Pf.

Bestellungen nehmen alle Buchhandlungen entgegen.
Trier. **Paulinus-Druckerei.**

A. Mittek
Handel drogerojny, farb, pachnidel
BYTOM, głiwicka alica nr. 3.
poleca się farby, laki pedzle wszelkie potrzeby dla stolarzy, malarzy, ku oparwie ksiąg, fabrykantów pojazdów i t. d. jak najtaniej.

Parobek w dojrzałym wieku lub w młodzieży może się zaraz zgłosić. Zatrudnienia tylko w domu.
Jan Kupka w Król. Hucie.

Izba
z komorą i górą z osobnym wchodem ma do wynajęcia **Zur** w Paulsdorfe.

Wielki zapas bardzo pięknego, suchego, nowego materiału dla stolarzy ma po tanich cenach na składzie
W. Sternberga pita parowa

Ważne dla gospodyń!
Mięso bydlęce funt po 40 fen.
Mięso wieprzowe . . . 40 „
Skonina (Sperka) . . . 50 „
Kiełbasy wszelkiego gatunku 60 „
Kupcy i szynkierze dostaną taniej także jestem na targach w Bytomiu, w Królewskiej Hucie, Borsigwerku na Wierku
W. Malajka
Miejaka Scharley.

„Na 50-te urodziny“
Pani Józefy Mierzowskiej
w Zaborzu składa serdeczne życzenia na sąiadka z rodziną.
Zaborze 19 go Marca 1886.

Potrzebni
od Kwietnia i Lipca
Rządzczy, ekonomi, pisarze, ogrodnicy, słuźaci, leśnicy, borowi, gospodynie, panny słuźące, kucharki, owczarze, wogóle
Oficjaliści
wszelkich zawod. i pici obojga.
P. Teyssandier Poznań.

Świeże Erfurtskie Nasienia nadeszły.
Kwitnące Hyacinty. Tulipany, Acolie i Kamelie.
Pięknego koloru Rybki złote od 25 do 75 fen. poleca
Katowice, w Marcu 1886.
Th. Seidel, handel kwiat.

1800 marek
są natychmiast, a **3000 marek** od 1. Kwietnia tr. na pierwszą hypotekę do wypożyczenia. Bliższych wiadomości w Ekspedycji „Katolika“.

Woznice i słuźi domowego, oboje muszą być trzeźwi, rzetelni i zdolni przyjąć od 1. Kwietnia.
Królewska Huta. Oskar Altrock handel kolonialny i drogerojny.

Wiatrak mój holenderski w dobrym położeniu mam zamiar od 1. Kwietnia tr. wyznająć. Zgłoszenia przyjmuję i bliższych wiadomości udzieli **Jan Körper** w Ławkach przy Brzezince.

4 osi do wozu zupełnie nowe, 1 **repozytorjum** dla towarów lokoiowych i **kromnica** (Ladentisch) i 1 **leoda** do seozki i lalka łączuchów do wozów adunkowych ma na sprzedaż **Wd. wa Weissenberg** w Świętoszłowicach.

Kuźni do wynajęcia poszukuje od 1. Kwietnia lub później **M. Wistuba** w Matym Zaborze (Kl. Zaborze.)

Każdy na pierś płuca i u choty cierpiący niech sobie sprowadzi bezpłatną wskazówkę, która już s a wyleczyła przez **Sanitas**, Stuttgart Gausburgstr. 8.

Zaproszenie do przedpłaty.
W połowie Stycz. 1886 wyjdzie dzieło pod tytułem
Jak kochać Jezusa.
napisał św. Alfons Liguori tłumczył z włoskiego **X. Dellert** w 8-ce str. 320. (Są to najpiękniejsze rozmyślenia jakie dotąd wydano.)
Cena w prenum. do 1. Lutego 1886 wynosi już z przesyłką franko

tylko 1 markę
z opłatą 180 M. — Kto bierze 10 dostaje jeden oprawy w dodatku i 5 medali Sobieskiego. Należytość trzeba nadesłać naprzód do
Księgarni Katolickiej w Poznaniu

Pierze
różnego gatunku sprzedaje najtaniej
A. Bergmann, handel ryb w Bytomiu.
Friedrich Wilhelmplatz.

Einen grossen Posten sehr schönen trockenes, kiefenes Tischlermaterial hat zu billigen Preisen vorrätig
Die Dampfäge von W. Sternberg
in Koenigshütte.

Pisma religijne
wydawane przez Księgarnię Katolicką w Poznaniu:
Prawdą a Bogiem tygodnik religijny ilustrowany, wychodzi co sobotę i k sztuję na wszystkich pocztach w Niemczech 1 markę kwartalnie; pod opaską z Księgarni Katolickiej z Poznania do Niemiec 1 m. 25 fen.
Róża duchowna pismo miesięczne poświęcone Mateo Roskiej z rycinami. Wychodzi nakładem 1go miesiąca zeszyt jeden o 16 stronach. Kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech kwartalnie 50 fen. Pod opaską z Księgarni Katolickiej z Poznania do Niemiec 65 fen.
Monstrancja złota pismo miesięczne poświęcone adoracyi Najśw. Sakramentu. Wychodzi na każde 1go miesiąca zeszyt jeden o 16 stronach. Kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech kwartalnie 50 fen. Pod opaską z Księgarni Katolickiej z Poznania do Niemiec 65 fen.

Z powodu przeprowadzenia wyprzedaje mój
skład obowiązków, niewlast i dzieci
pod ceną kupną, prosząc o łaskawe względy.
Franc. Medlaw Antonienhucie.

Cena zniżona!
Księgarnia Katolicka w Poznaniu poleca:
Prawdą a Bogiem
Pismo tygodniowe dla ludu katolickiego z rycinami. Rocznik I. z r. 1885.
(zawiera wyjaśnienia wszystkich ewangelii na cały rok; różne żywoty świętości na tie religijne; kronikę kościelną itp.)
wielki format str. 424.
Cena zniżona zamiast 5 m. 50 f. tylko 3 marki już z przesyłką.
Z oprawą w pół skórek z wyciskaniem okładek na złoto **tylko 5 marek z przesyłką.**

Pomieszkawanie z zabudowaniami gospodarczymi i r. l. jest w Neu-Morgue przy Brzezince od 1. Kwietnia tr. do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli obywatel **J. Piwowar** w Mysłowicach.

Pierze najlepsze nowe
sprzedaje już od 85 fen. funt
Emil Frey wwozowy handel pierza. Katowice, Holtzstrasse 1.
Ks. z. katol. kościoła.

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu. odebrała i poleca Księgarnię jubileuszową p. t.
Jubileusz
nadzwyczajny
nadany przez Ojca św. Leona XIII na rok 1886, zawierający wskazówki i modlitwy. — Zebrał i opracował **Kład Rnn.** W 8-ce str. 64, z obrazkiem Matki Boskiej Różańcowej portretem Ojca św. — Z aprobatą kościelną.
Cena 15 fen. z przesyłką 20 fen.
10 sztuk za 1, 50 m. — 50 sztuk 6 m. 100 sztuk 11 m. — 500 sztuk 50 marek.
Należytość nadsyłać trzeba naprzód, — Przesyłka franko.

100000 Mk.

20 000 M., 15 000 M., 10 000 M.

Ogółem 10000 wygranych wartości 323 000 Marek,
są natychmiast do wygrania w ulubionej

Kaselskiej St. Marcina loteryi.

Ciągnięcie III. klasy 13. Kwietnia 1886.

Losy kupne III. klasy po 7½ Mk., 11 losów 75 Mk. Pełne losy rezerwo-
we po 10 Mk., 11 losów 100 Mk. (Porto i spis 40 fen.) są w każdym
interesie loteryjnym do nabycia, oraz u

Gen.-Agent A. Fuhse, Mülheim (Ruhr) i Kassel.

Szanownej Publiczności polecam mój przy Dyngosstrasse
32 w pobliżu Bulewaru założony

Handel żelaza i towarów krótkich

połączony z artykułami kuchennymi i domowymi, osobliwie
zwracam uwagę p. p. majstrów rzemieślniczych na narzę-
dzia do wszelkich rzemiosł potrzebnych.

Piece żelazne, rury i ruszta wszelkich gatunków po
cenach bardzo tanich, także okucia do okien. Pily, kosy i
narzędzia do szarfowania.

Bytom.

Fr. Letzel.



O łaskawe względy prosić, przyrzekam rzetelną usługę
Królewska Huta, Ringstr.

Przeciw cierpieniom płuc i astmie

Córka moja cierpiała od kilku lat na blednicę, do której usunie-
cia środki lekarskie okazały się bezskuteczne. Stan zdrowia był coraz
bardziej rozpaczliwy i skłoniło nas do szukania lekarzy cierpienia płuc (suchoty).

Poty noce, kaszel z nadzwyczaj wielkiem wyrzucaniem flegmy,
napady uduszenia, bezsenne noce i t. d. potwierdziły to, nie mieliśmy
zatem nadziei utrzymania jej przy życiu.

W tem fatalnem położeniu wziąłem do pomocy środka mego
Arcanum którym też córkę zupełnie wyleczyłem tak, iż jest ona teraz
siłną i zdrową.

Środek ten jest zatem bezwzględnie najlepszym jaki w tej dnie-
dzinie dotychczas wynaleziono i może każdemu tą chorobą nawiedzionemu
być poleconym.

Dla tego niechaj nie traci nadziei żaden cierpiący, tylko się uda
z zaufaniem do mnie.

Poznań.

W. Grünberg,

pomochnik lecznicy, ulica Mała rycerska Nr. 18.

Wielka

wiosenna wyprzedaż!

Kto tanio i rzetelnie towary kupić chce, ten musi
do mnie przyjść i przekonać się o tem, bo u mnie
jest najtaniej, a każdemu uczciwemu człowiekowi
daję towar na kredyt. — Ja sprzedaję materje na
suknie, jedwabne i wełniane, flanele, sukna, poszwy,
płótno, firanki, chusty do odziewania, fryze, płasz-
czyki, jedwabny na fartuchy, katuny, kaszemiry po
najtańszych cenach.

Każdy kupujący otrzyma podarek.

Bytom, rynek 23. **Louis Kosterlitz.**

Wielka wyprzedaż!

Z powodu innego przedsięwzięcia muszę mój skład
uprzątnąć i sprzedaję moje towary składające się z
sukna, flanelu, chust do odziewania na głowę, opa-
sywania i na szyję, katuny, płótna, cychy, kasze-
mirów, materij wełnianych, koszuli wierzchnich,
kołnierzyków i mankietów, ubiorów i towarów

kolonialnych

po znacznie niższych cenach.

Katowice
Bahnhofstrasse.

M. Michnik,

naprzeciw księgarni Krausa.

Przez osobiste zakupno jestem

Ubior dla konfirmandów,
oraz ubiory dla mężczyzn,
materje na suknie, katuny,
cychy i płótno
po znacznie niższych cenach sprze-
dawać.

O łaskawe odwiedzanie proszę
Klimzowice **H. Cohn.**

Cukier twardy unt . . . 32 fen.
Faryna biała unt . . . 30 "
Kawa palona funt od 90 do 1,50 "
Kawa surowa „ od 70 do 1,20 "
Petroleum funt . . . 15 "
Kawa Frankiego paczka . . 16 "
Mąka pszenna Nr. 0 funt . 12 "
Oliwa do potraw funt . 1,00 "
Cykoria Magdeburgska, Owoce strą-
czkowe, Mąka wysmienita, oraz
żelazne garnce,
poleca po tanich cenach.

O łaskawe względy prosi
J. Heymann,
w Siemianowicach.

Radlauera

Czerwona apteka w Poznaniu
Star Rynek 37

1) Radlauera bez smaku kapsułki
na tasiemca, (usuwa ją pewno i bez
niebezpieczeństwa każdego tasiemca z
głową w jednej godzinie.) cena 3
marki.

2) Dr. Sprangera krople żołąd-
kowe, butelka 50 i 100 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esen-
cja, usuwająca ból i żołądka i pie-
stawnosć i bóle trzewia, butelka 1
marki.

4) Radlauera krople i herbata
krew oczyszczająca, po 75 fen.

5) Radlauera esencja i masło na
oczy, usuwająca ból i wzmacnia-
jąca wzrok cena 1 mark.

6) Ruskim balsam spirytusowy, prze-
ciwko reumatyzmowi i udarowi, but.
1 mark.

7) Radlauera poprawna prof. dr.
Hebra masło na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącą
środkiem przeciw liszajom, skórnej
ostrości, zapaleniu skóry, cieczy sól-
nej (Sal fluss) krostom gorączkowym,
wzrostom skórny i w ogóle przeciw
wszelkim gatunkom nieczystych skór-
nych wykwiatów. Prócz tego, jeżeli
się maść ta, na zapaloną ranę przy-
łoży, przynosi wielki skutek oraz po-
skramia na podszewie nagromadzone
szkliwo i stwardnienia, za wielkie i
wybijające pocenia nóg.

8) Radlauera rodek specyficzny prze-
ciwko całkowitemu zniszczeniu na-
gniętków, zgrzeszeniu skóry etc.

Wynaleśń środek, który samodzieln-
nie na nagniotki działa, takowo całko-
wicie zniszcza bez uszkodzenia skóry
i bez bólu było do dnia dnia najpo-
żądniejszą potrzebą i najgorętszym ży-
czeniem wszystkich tych którzy na
nagniotki a bo zgrzeszenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w
Radlauera specyficznie, który w naj-
doskonalszy sposób nagniotki bez bólu
oddala, każde zgrzeszenie skóry grun-
townie niszczy, przy używaniu biele-
źnie nie szkodzi i żadnego niedo-
dłego obowiązywania nie potrzebuje,
fl. 60 fenogów.

Rozmyślanie

Siedmiu Słów

Para Jezusa na krzyżu
z przydaniem nabożeństwa do
Matki Boskiej Bolesnej

poleca Ekspertycja Katolika egzemp-
plar po 15 fen.

Cały dochód przeznaczony na ka-
pliczkę Siostr Karmelitek w Ketaach.

Towary

kolonialne i galanterijne
poleca

J. Cichutek

w Wodzisławiu.

Książeczki jubileuszowe

na nadzwyczajny jubileusz w roku
1886 ma na składzie i poleca egzemp-
plar po 15 fen. **A. Pietsch,** następcą
w Prudniku (Neustadt)

Odsprzedawający otrzymają wysoki
rabat.

Cechunki, projekta do budo-
wy, kosztorysy, taksy do róż-
nych budynków wykonywa
prędko i tanio.

Paweł Orłowski

Rozbark, w dom p. Goli.

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu wydała i poleca:

Pasya

czyli Gorzkie żale

wydal

X. Ean

w 16 ce str. 32. Cena 10 fen.
z przesyłką franco 15 fen. 50 sztuk
za 450 m. z przesyłką franco. 100
sztuk za 8,00 m. z przesyłką franco.
300 sztuk za 20,00 m. z przesyłką
franco. 500 za 30,00 m. z przesyłką
franco.

Kawa, cukier,

oraz wszelkie towary korzenne tanio.

Kawa palona czystego smaku i silna funt . . . 1 Mk.
Jawa (wybierane ziarnka) . . . 1,40 "
Goldjawa mieszana z Perl i Ceylon. „ . . 1,60 "
Kawa niepalona funt od . . . 60 fen do 1,20 "
Cukier twardy od czupka bez papieru ważony . 0,34 "
Faryna biała . . . 0,82 "
Cygary wszelkiego gatunku podług cen fabrycznych.
Mydło jądernie (suche) . . . 0,80 "
Soda kryształowa najlepszy towar . . . 0,08 "
Petroleum amerykański . . . 0,17 "
Ryż od . . . 16 do 0,28 "
Śliwki tureckie . . . 0,25 "
Szkrobek Hoffmanna w pudełkach (najlepszy towar) 0,28 "
Śledzie świeże nowe 15 sztuk . . . 0,50 "
Ser w cegiełkach funt . . . 0,28 "
Cyder (wino Hirschbergskie) liter . . . 0,40 "
Chleb z Katowickiej fabryki parowej (5 funt. ciężki) 0,48 "
Masło margarynowe (najlepszy towar) funt . . 0,65 "
Piwo ostale (Lager) butelka 10, 12, 15 fen.

Ogórki kiszane (najlepszy liguicki towar) sztuka . 0,05 "
Oprócz tego polecam wszelkie towary dobrego gatunku
i rzetelnej wagi, oraz dziennie świeże masło, buklingi, śle-
dzie opiekane, prosząc o łaskawe względy.

Swoboda, w Rożdżeniu.



August Lebek,

mechaniczny zakład
dla elektryczno-mede-
cynalnych aparatów, te-
legrafów, pierunociąg-
ów i telegrafów domo-
wych w Gliwicach pole-
ca dla własnego urządze-
nia 1 sztukę zupełnego

Telegrafu domowego

składającego się z 2 sztuk elementów węglanych 1 silnie
brzmiącego dzwonka, 1 guzika, 20 metrów drutu za cenę
12 mk. 50 fen., franko w każde miejsce za zaliczką pocztową
lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

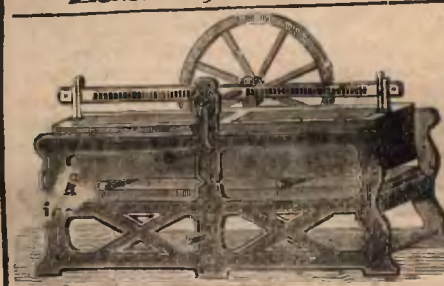
Tylko raz spróbuj, szanowna gospodyni!

a przekonasz się, że sławny w świecie Hodurka **Mortein** za pomocą
mej skawki jest najlepszym środkiem do wytopienia wszelkich owadów
(pluskwów, czyli pioszczyć, szwabów, psotów, rusów, much, mrówek).
Najpewniejszy środek przeciw molen. Paczka po 10, 20, 50 fen., również
pospieszne czyszczenie kuchenne i szkrobek polyskany, w Królewskiej Hucie
u A. Sollmann, F. W. Artl. Drabiz, Pinkowski, F. Bernard, St. Suchy,
Paniowki, w Lipinach: Goldstein, Popelka, Barński, Wd. Ossig, M. Funke,
w Świętochłowicach: Krusch B. Lipiński, w Hajdukach: Czichos, w Laurahucie:
Consum-Verein, Börmann, Stoll; w Chropaczowie: Galuschka; w Antonien-
hucie: Odobina, Consum-Verein; w Małej Dąbrowce: A. Frischniok; w
Rożdżeniu — Szopiniech G. Gross; w Mechnicy: J. Mayer; w Zawadz-
kieu: Korus.

CUKIER, KAWA TANIO.

Cukier funt 32 fen. w głowie 30 fen.
Dobra kawa funt 80. 90. 1,00. 1,20 1,60 fen.
Mydło funt 30 fen. i różne towary korzenne.
Różne kaszemiry i mat. wełniane podw. szerokości od 40 fen.
Różne katuny i płótno na poszwy
chusty tureckie i do odziewania
Girlandy, Różeczki i różne sznurki.

Ubiory dla mężczyzn i chłopców poleca
Zabrze, Marienapotheke. N. Schütz.



August Lebek

zakład mechaniczny
w Gliwicach
dostarcza

Angielskie Mangle

Nr I. za 866 m. Nr. II
200 mk., Nr. III 250 m.
doskonale wykończone po
gwarancją.

Nie ominąć!

Józefa Heimanna skład towarów

poleca się do taniego i rzetelnego zakupywa-
nia towarów korzennych, łokciowych, ubiorów
dla mężczyzn, dla robotników, chust do odzie-
wania, półkoszulków, krawat i t. d.

Proszę na moję firmę zwać.

Tarnowskie Góry **Josef Heimann**
pod płocieniem

Otwarcie handlu

Szanownej Publiczności Żalęza i okolicy donoszę ninie-
szem, uprzejmie, że w tutejszem miejscu założył

**Handel towarów korzennych i łokciowych,
tabaki i cygar.**

Staraniem mem będzie troszczyć się o dobry towar
tanich cenach, prosząc o łaskawe uwzględnienie.

Z szacunkiem

Żalęze,
przy Katowicach.

Ignacy Stanisławski